

BOGUSŁAW NADOLSKI TChr
Poznań-Warszawa

MISTERIUM BOGA OJCA W LITURGII

I. WPROWADZAJĄCE STWIERDZENIA

W znanej i rozpracowanej przez benedyktyna Cipriano Vagagginiego dialektyce trynitarnej uwyraźniona jest Trójca Święta: *A Patre per Filium Jesum Christum, in Spiritu Sancto ad Patrem*¹ Mając to w pamięci, rozpocznijmy od zasadniczej wagi stwierdzeń oczywistych w wewnętrznym porządku celebracji liturgicznej. W liturgii, tak jak i w Objawieniu, Bóg jest prapierwszy i w słowie, i w czynie. Inicjatywa wychodzi od Boga. Jego miłość jest uprzedzająca, pierwsza, bezinteresowna, a działanie Kościoła ma zawsze charakter odpowiedzi. Zapoznanie tej rzeczywistości oznaczałoby odejście od Przymierza, które stanowi serce liturgii. Liturgia jest celebracją przymierza z Bogiem we Krwi Chrystusa, tj. w całej Osobie Jezusa Chrystusa, nie przez jeden tylko czyn dokonany. Meliton z Sardes włożył w usta Chrystusa słowa: „To Ja jestem waszym przebaczeniem, Ja paschą zbawienia, Ja Barankiem zamęczonym dla was, Ja waszą zapłatą, Ja wasze życie, wasze zmartwychwstanie, wasza Światłość, Ja wasze zbawienie”²

Druga zasadnicza sprawa to walor anamnezy liturgicznej. Jak całe chrześcijaństwo jest anamnetyczne, tak sercem liturgii jest anamneza uobecniająca wielomożne czyny Boże. Bez anamnezy liturgia byłaby sprawą prywatną. Wszystko w liturgii jest w służbie tego przenikniętego dziękczynieniem „wspomnienia” Analiza anamnezy, jej korzenie *zikkaron* uzupełnia się wspólnie o źródłosłów *pqd*, *pagad*, który poszerza i pogłębia jej znaczenie. Wyraźnie to widać w „Benedictus” Łukaszowym (1, 72 i 78). *Pqd* znaczy

¹ *Initiation théologique à la liturgie*. T. 2. Paris 1963 s. 135-175.

² *Hom. de pascha* 103. SCh 123, 123. Zob. F. X. D u r r e w e l l. *Le Père. Dieu en son mystère*. Paris 1987 s. 60.

„nawiedzić” Bóg wspominał na przymierze i nawiedził swój lud. Pierwszym nawiedzeniem było stworzenie: „Czymże jest człowiek, że o nim pamiętasz, i czym syn człowieczy, że się nim zajmujesz” (Ps 8, 5). W stworzeniu, w nawiedzeniu Bóg złożył swój depozyt w człowieku, swoją *kabod*, swoją własną obecność. Ono jest źródłem kolejnych działań. Liturgia jest obrzędem, rytmem wspomnienia nawiedzenia ze strony Boga. Ciągłe musi się bronić przed zapomnieniem³

Liturgia jest też wydarzeniem łaski, dlatego musi honorować jej pierwszeństwo, uznanie dla jej Autora, który równocześnie umożliwia odpowiedź⁴ W słynnej scenie stworzenia w kaplicy Sykstyńskiej autorstwa Michała Anioła można widzieć ilustrację treści Służby Bożej. Bóg dotyka palcem Adama. Liturgia jest swoistym stykiem tych dwóch palców. Ojcowie Kościoła widzieli w liturgii najwyższą ekspresję *oikonomía* lub *commercium* zrealizowanego w Synu Boga, który buduje (*archēgós*) most pomiędzy Bogiem a nami⁵

Ostatnia wstępna uwaga dotyczy faktu, że Duch Święty z woli Boga Ojca inauguruje chrześcijańską liturgię. Z „reszty” ubogich w duchu w dniu Pięćdziesiątnicy Duch Święty uczynił Kościół – duchowe Ciało. I w tej nowej wspólnoty Duch Pana zmartwychwstałego udziela życia, gromadzi, posyła, prowadzi. Przez Wniebowstąpienie Chrystus wszedł do Ojca, ale przez Pięćdziesiątnicę przenika ciało całej ludzkości. Przez Ducha Świętego liturgia staje się ciałem w Kościele⁶

Obraz Boga także w liturgii stał się przedmiotem refleksji z różnych punktów widzenia, w różnych kategoriach. Są one oczywiście niedoskonałe, niemniej wnoszą pewne cenne elementy. Jest to najpierw kategoria hermeneutyki przestrzeni sakralnej, a więc sztuka, architektura sakralna, muzyka, śpiew, oświetlenie itp. Drugi nurt to *inclusive language*, kategorie języka, nurt mocno rozwinięty w USA. Obraz Boga zapośredniczany jest także przez sytuację społeczną, jej tendencje, dynamikę. Zwraca się uwagę na zachowanie się celebransa, angażowanie wszystkich w funkcje liturgiczne, ponieważ Bóg jest Ojcem wszystkich (Mt 5, 43 nn.). Kategorię tę określa się jako *social setting*.

³ P. R o l a n d. *Les racines divines de la mémoire*. „Communautés et liturgies” 68:1986 s. 118, 127.

⁴ J. Y Q u e l l e c. *La liturgie dans le Saint Esprit*. „Communautés et liturgies” 66:1984 s. 92.

⁵ R. F. T a f t. *Was leistet die Liturgie* [tłum. z ang.]. „Communio” Internationale katholische Zeitschrift 22:1993 H. 3 s. 201.

⁶ J. C o r b o n. *Liturgie de source*. Paris 1980 s. 56.

W sprawowaniu liturgii zgromadzenie tworzy sobie obraz Boga, z drugiej strony celebracja powinna „tworzyć” właściwy obraz. Wspólnota tworząca obraz Boga wykonuje służbę responsoryjną na uprzedzające i pierwsze działanie Boga. Bez tej posługi Boga objawiającego się, odkrywającego swoje imię istniałoby niebezpieczeństwo tworzenia obrazu na podobieństwo ludzkie. G. Beer zauważył w związku z tym, że starotestamentalny zakaz tworzenia obrazu Boga miał na uwadze kształtowanie pojmowania Boga jako Ducha, a równocześnie formowanie czci Najwyższego w Duchu i prawdzie (J 4, 24). Zakaz był także przestrożą przed nierozumną czcią, o której mowa w Liście do Rzymian (12, 1)⁷

Problem obrazu Boga w liturgii zwykło się ujmować z potrójnego punktu widzenia: obraz Boga wertykalny, związany z dziejami świata, można powiedzieć – historyczbawczy (anamnetyczny), oraz obraz łączący wspomniane dwa, tj. kairologiczny. Aspekt kairologiczny wynika z nakazu nauczania Chrystusa „aż do skończenia świata” (Mt 28, 20). Zawiera się w dwóch synonimicznych słowach: *kerýsein* oraz *didáskein*, realizujących się w celebracji.

Nie trzeba podkreślać, jak ważny jest problem uwyrażniania obrazu Boga we współczesnym społeczeństwie, charakteryzowanym powiedzeniem Ditricha Bonhoeffera: *etsi Deus non daretur* czy Charlesa Taylora: „świat spłaszczony”, zamykający się w immanencji i koncentracji na samym sobie, jak również hasła: „Bóg tak, Jezus nie, Kościół nie”

II. JAKI OBRAZ BOGA PREZENTUJE LITURGIA POSOBOROWA

Pełna odpowiedź winna uwzględnić całokształt działań liturgicznych, tj. słowa, gesty i obrzędy. W poniższym przedłożeniu chcę zagadnienie ująć najpierw od strony syntetycznej (A), a następnie ukonkretnić (B), natomiast na zakończenie wskazać na konsekwencje liturgii bez Boga Ojca (C).

A. Syntetycznie działanie Boga Ojca w liturgii ujmuje się w trzech słowach. Pierwszym z nich jest „dar” – *donum*. Bóg jest darczynicą wylewającym przede wszystkim dar Ducha Świętego na zgromadzenie. Duch Święty jest pierwszym darem dla wierzących, dopełniającym wszelkiego

⁷ G. Beer. *Exodus*. Bd. 3. Tübingen 1972 s. 100.

uświęcenia (IV Modlitwa eucharystyczna). On przede wszystkim jest Ojcem Syna, którego wysłał, On zaprasza do „stołu Ojca”, organizuje Eucharystię, karmi Ciałem i Krwią Chrystusa. Jest obecny w swoim Jednorodzonym. Bóg Ojciec jest źródłem wszystkich skarbów: *Pater donorum omnium* (Msza *pro ratiarum actione*), źródłem wszelkiego dobra (Uroczystość Bożej Rodzicielki, modlitwa nad darami), które stały się udziałem Kościoła w Chrystusie, a które Duch Boży komunikuje w celebracji liturgicznej⁸ „Od Ciebie pochodzi wszelka doskonałość” (22 niedziela w ciągu roku, kolekta). Wszystko jest błogosławieństwem Bożym, przypomina *Katechizm Kościoła Katolickiego* (nr 1079): „Od początków aż do wypełnienia się czasów całe dzieło Boże jest błogosławieństwem. Od liturgicznego poematu o pierwszym stworzeniu aż do pieśni Jeruzalem niebieskiego, natchnieni autorzy głoszą zamiysł zbawienia jako wielkie błogosławieństwo Boże” Rzeczywistość pierwszeństwa Boga Ojca wyrażona jest przez charakterystyczne połączenie względne *qui* („który”) z wymienieniem konkretnego dzieła zbawczego. Mszał wyraźnie zaznacza, że Bóg jest *Mundi Conditor* (Błogosławieństwo we Mszy *pro sponsis*), wierzymy w Boga *Creatorem coeli et terrae* (Credo).

Bóg Ojciec w liturgii jest tym, który p r z y j m u j e. W dokonującej się „świętej wymianie” działa, przyjmując pociąga ku sobie. Jezus Chrystus jest zwrócony ku Ojcu i w swoje oddanie się Ojcu włącza swoją Oblubienicę – Kościół.

Bóg w liturgii nieustannie działa, trwa Jego *actio* w słowie i gestach Kościoła. Zagadnienie *ad altare semper ad Patrem dirigatur oratio* – pomijam, bo jest to zagadnienie dobrze znane, jeśli uwzględnić badania B. Fischera i A. Gerhardsa. „Przyjmij, Ojczy Świąty, wieczorną ofiarę uwielbienia” (*Exultet*), „niech Pan przyjmie ofiarę... (*Suscipiat*), „Tobie dzięki składamy” i inne.

Bóg Ojciec jest też tym, który o c z e k u j e. Jest oczekiwaniem, jako *Pater futuri saeculi* – „Ojciec przyszłego wieku” – „Ojciec Wieczności” (Uroczystość Bożej Rodzicielki). Cały czas Kościoła jest czasem adwentu, czasem długiego czekania. Celebracja liturgiczna jest udziałem w liturgii nieba i uwielbieniem Boga Ojca. Ta postawa Ojca oczekującego swoich dzieci w Synu jest źródłem dynamizmu liturgii.

Jeżeli Bóg Ojciec jest Źródłem liturgii, Przyjmującym i Oczekującym, oznacza to, że liturgia winna być świadkiem dla Transcendentnego w świecie

⁸ J. Y. Quellec. *La liturgie et la gloire du Père*. „Communautés et liturgies” 66:1984 s. 318.

przenikniętym immanentyzmem, działaniem zbawiania całego świata w uwielbieniu i dziękczynieniu i wreszcie zaproszeniem do podejmowania drogi⁹ Takiemu *imago Dei* winno odpowiadać: „Tyś jedynie Świąty, wielki”; chrześcijaństwo jest doksolologiczne, tzn. jest uznaniem chwały Bożej – niezbywalnej, transcendentnej, uznaniem pełnym miłości i wiary: „Tobie wszelka cześć i chwała”

Obywatele rzymscy raz do roku zobowiązani byli do wypowiedzenia stwierdzenia: „Cesarz jest panem” Gest ten połączony był ze spalaniem kruszyny kadzidła. Chociaż wspomniany gest był bardziej wyrazem lojalności niż aktem kultu, chrześcijanie zdecydowanie odmawiali spełnienia go – ich *confessio* wyrażała się w stwierdzeniu: „Tyś Panem (*Tu solus altissimus*)” Wydaje się, że współczesne kłanianie się technicznym bogom („Komputerze, przemów”) każe tym mocniej akcentować „Jedynie Tyś Panem” Trzeba dowartościować „Chwała na wysokości Bogu”, nieporozumieniem jest odmawianie hymnu.

Imago Dei jako przyjmującego sugeruje *Tibi offerimus (Suscipe)*. „Tobie samemu składamy ofiarę” *Soli Deo* – ofiara. Należy kontrolować sformułowania we wprowadzeniach do Mszy we wspomnienia świętych.

Imago Dei to wreszcie wołanie „Przyjdź, Panie (*Maran-atha*)” Potrzeba pilnie ukazywania zdrowej eschatologii, przyjścia Boga w Chrystusie. IkonoGRAFIA ukazuje zwykle paruzję jako Chrystusa przychodzącego na obłoku. Obłok zaś oznacza dobroczynną obecność Boga jako chwały, przychodzący ukazywany jest z *ostentatio vulnerum* czy *arma Christi*.

Wydaje się, że zatracą się w świadomości zgromadzenia eucharystycznego fakt, że liturgia jest działaniem responsoryjnym, że pierwsze zawsze jest wejście Boga w Chrystusie, w konsekwencji następuje nierzadko koncentracja na osobie celebransa, zjawisko określane mianem „One Man Show”¹⁰

Sprawowanie liturgii wielbi Boga, składa Mu ofiarę uwielbienia i oczekuje dnia przyjścia Pana w chwale bez autonomizowania działania poszczególnych Osób Boskich. Takie oddzielanie wykrzywia widzenie chrześcijaństwa, prowadzi do trudności w interpretacji zbawienia, np. idei składania przez Chrystusa okupu czy surowego obrazu Boga Ojca skazującego swego Jedynaka na śmierć. Powróćmy jeszcze do tego zagadnienia.

⁹ W. H a u n e r l a n d. *Weltdienst im Gottesdienst*. „Pastoralblatt für die Diözesen: Aachen, Berlin, Essen, Hildersheim, Köln, Osnabrück” 48:1996 s. 133-140.

¹⁰ R. G. S c h a u f l i n g. *De arte celebrandi et vivendi*. „One Man Show und Sonntagstreue” W: *Liturgia semper reformanda. Festschrift für K. Schlemmer*. Hrsg. A. Bilgri, B. Kirchgessner. Freiburg 1997 s. 193-208.

Wielkość Boga, uwielbienie Go nie konkuruje ze sprawami człowieka, z obowiązkiem czynienia sobie ziemi poddaną. Autor *Ja – Ty*, Martin Buber, charakterystycznie zauważył, że człowiek staje przed Bogiem nie po to, by się Nim zajmować, lecz by podjąć zamysł Boga, Jego plan miłości w odniesieniu do świata¹¹ Miłujący pełni wolę Umiłowanego, wtedy rodzi się prawdziwa relacja osobowa. W przypadku natomiast traktowania Boga jako przedmiotu relacja ta jest przedmiotowa (*Dieu-cela*).

B. W drugiej części chcę ukonkretnić obraz Boga odwołując się do Modlitw eucharystycznych. Czynię to z tego prostego powodu, że *Prex eucharistica* jest modlitwą, a zarazem wyznaniem wiary. Jest „miejscem” objawienia się Boga, a dla wiernych – poznania Boga, wyrażenia wdzięczności. Nierozdzielne są tu elementy poznania i uwielbienia, miłości. Uwielbienie i miłość wzmacniają poznanie.

1. Bóg Ojciec, który stworzył świat. Mówią o tym wszystkie modlitwy eucharystyczne o charakterze historiozbowczym. Bóg jest Stworzycielem: „On wszystko stworzył” – *cuncta fecisti* (IV), *omnia opera tua in sapientia i caritate fecisti*. Stworzył nie tylko świat, ale wszystko, co na nim istnieje: *cuncta creatura a Te condita*. On jest życiem (*fons vitae*). Stwierdzenia o stworzeniu: *creatura a te condita* połączone są charakterystycznie z określeniami Boga jako mieszkającego w niedostępnej światłości (IV) – *inaccessabilem lucem inhabitans*. W konsekwencji refleksja dogmatyczna o Bogu rozpoczęła się od traktatu *De Deo Creatore*. Tymczasem sprawą najpierwszą w liturgii jest:

2. Bóg jest Ojcem naszego Pana Jezusa Chrystusa. Bóg w swej istocie jest Ojcem. Jego wszechmoc ojcowska ujawniała się w zrodzeniu Syna, w miłości, tj. w Duchu Świętym. Wszystko, co Chrystus otrzymał od Ojca, otrzymał przez zrodzenie¹² Ale każde inne działanie nie jest obok ojcostwa. Bóg stwarzając rozciąga na inne byty swoją miłość ojcowską, która zrodziła Syna, łączy je w jedno misterium¹³ Bóg Stworzyciel jest Bogiem Ojcem. Świat powstał i istnieje w twórczym skierowaniu ku Synowi, Bóg powołuje do istnienia wzywając. Akwinata celnie zauważył, że „klucz miłości otworzył ręce, by pojawiły się stworzenia”¹⁴ Stworzenie w Synu oznacza, że świat

¹¹ *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*. Tłum. J. Doktor. Warszawa 1992 s. 122.

¹² Por. A u g u s t y n. *In Joh. Tractatus* 106, 7. CCL 36, 612.

¹³ D u r r e w e l. *Le Père* s. 111.

¹⁴ *Prol. in II Sententiarum*: „Apeta enim manu clave amoris, creaturae prodierunt”

jest synowski – *mundus filialis*. Jeden jest Ojciec wszystkiego (Ef 4, 6). To synostwo wynika nie z adopcji, lecz z faktu stworzenia w Synu, przez Syna i dla Syna.

Stwarzając świat w Synu, Bóg wyszedł ze swojej „nieostępnej światłości” (1 Tm 6, 16), nie wszedł na świat w swojej własnej osobie, lecz w swoim Synu, gdy Jego imieniem stał się Emmanuel.

Bóg wchodząc w ten świat nie przestaje mieszkać w nieostępnej światłości. Jest wielki, święty w pierwszym tego słowa znaczeniu, rządzącym wszelkim stworzeniem (III, IV), jest Ojcem – *Sancte Pater*. Transcendencja Boga jest równocześnie nieogarnioną *synkatábasis*, jak mówił Jan Chryzostom (*In Gen.* 3, 8. PG 53, 135). Bóg Wielki jest równocześnie nieskończenie bliski, nieskończenie dobry (I), kochający: *amantissime Pater*, *clementissime Pater* (modlitwy przygotowania do Mszy i kanonu), Jego obecność staje się pełna, przyjmuje imię „Bóg z nami” Przymioty Boga (wszechmoc, miłosierdzie) są szczególnie eksponowane w anaklezie kolekt. Bóg wchodzi w stworzenie spełniając swoje ojcostwo, stwarzając rzeczywistości synowskie.

3. Bóg Modlitwy eucharystycznej jest Bogiem, który mówił do Izraela i nadal mówi, objawia, zbawia i wyzwala.

Zbawienie i pojednanie to centralne wydarzenia celebrowane w liturgii (por. tytuł pracy J. J. von Allmen *Célébrer le salut*). Pojednanie nie wychodzi od człowieka, jest dziełem Ojca przez Chrystusa – „wszystko pochodzi od Boga”, który nas pojednał ze sobą w Jezusie Chrystusie. W konsekwencji Jezus odwołuje się do „Tego, który Mnie posłał” (Łk 9, 48; J 10, 36; 8, 29 i inne). „Ojciec, który trwa we Mnie, dokonuje swojego dzieła” (J 14, 10; 5, 36; 17, 4). Kolekta z Mszy wielkanocnej stwierdza, że Bóg pokonał przez swego Syna śmierć i otworzył bramy życia wiecznego. On posłał Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela i Odkupiciela (ME II, prefacja). Cały dynamizm zbawczy zawiera się już we Wcieleniu Słowa Bożego, w zrodzeniu Syna, w ojcostwie Boga, a to zrodzenie jest istotą Ojca. Misterium paschalne natomiast jest szczytem paradoksu Wcielenia Słowa Bożego.

Dzieło pojednania, będąc ojcowskie i synowskie, jest równocześnie pełne Ducha Świętego, ponieważ w Duchu Świętym w miłości Bóg jest Ojcem, który „rodzi kochając”¹⁵ W Nim też Jezus jest Synem, w Nim ofiarował samego siebie i Duch Boga wskrzesił Chrystusa z martwych.

Chcę powiedzieć, że Boże ojcostwo jest klamrą spinającą działania liturgiczne. Bóg Ojciec w liturgii: obecny, nowy, zaskakujący w miłości, każdego

¹⁵ D u r r e w e l l. *Le Père* s. 143.

ranka inny, kochający, odwiecznie rodzący Syna. Syn jest rodzony w miłości, czyli w Duchu Świętym. Mistrz Eckhart odważył się napisać, że „największą aspiracją Boga jest rodzenie”

Rozumowanie to należy uzupełnić stwierdzeniem, że całe działanie Boga Ojca w swoim Synu miało na uwadze dobro świata – Ciało wydane za was, Krew wylana na zbawienie. Jezus został zrodzony dla ludzi, do nich posłany. Wskrzyszając Jezusa z martwych – w zmartwychwstaniu, nie po zmartwychwstaniu – Bóg wysłał Go do świata: „Dla was w pierwszym rzędzie wskrzesił Bóg Sługę swego i posłał Go, aby błogosławił wam w sprawie odwrócenia się każdego z was od swoich grzechów” (Dz 3, 26; por. także 2 Kor 5, 15).

Wskrzyszając Jezusa Bóg zrodził Kościół, który jest Jego Ciałem. Chrystus nie powraca do tej rzeczywistości, którą opuścił, On przychodzi do ludzi, sprawia, aby przychodzili, wzywa, gromadzi (*ecclesia*) tych, którzy wchodzi w łączność z Nim: „Wierny jest Bóg, który powołał nas do wspólnoty z Synem swoim Jezusem Chrystusem” (1 Kor 1, 9). Łaska wezwania pochodzi od Boga Ojca, jest ojcowska w swoim początku, synowska w zamierzeniu i w skutkach¹⁶ Cały sens sprawowanej anamnezy, cały sens liturgii to wejście w łaski usynowienia – jest to domena sakramentów, znaków boskiej bliskości i przyjaźni synów w Synu.

Chcemy nieustannie pamiętać, że chociaż Bóg jest nieogarniony, nieprzenikniony do końca, to jednak pomiędzy sercem człowieka, który miłuje, i Duchem Świętym, który jest miłością, istnieje głęboka zgodność. Miłość Boża rozlana jest w sercu człowieka przez Ducha, który jest nam dany (Rz 5, 5). Ta miłość jest zbliżeniem łaski Boga, misterium Ojca. „Kto miłuje, zrodzony jest z Boga” (1 J 4, 7). Ona jest kluczem do misterium Ojca. Równocześnie nie można zapominać, że misterium Boga Ojca jest pełne paradoksów¹⁷:

- transcendencja, która jest równocześnie immanencją,
- potęga, która ujawnia się w słabości,
- świętość wynosząca Boga ponad wszystko jest bliska mizerii grzesznika,
- sprawiedliwość objawia się w miłości.

Szczytem paradoksów jest Wcielenie: Bóg, który staje się człowiekiem. W konsekwencji „wydanie Syna” zrealizowane zostało w zrodzeniu, misterium śmierci w zmartwychwstaniu: „Bóg wskrzesił Chrystusa z martwych, jak jest napisane w drugim psalmie: «Ty jesteś moim Synem, jam ciebie dziś

¹⁶ J. G u i l l e t. *Grace. W: Vocabulaire de théologie biblique*. Red. X. Leon-Dufour. Paris 1970 s. 514 – cyt. za: D u r r e w e l l. *Le Père* s. 83 przyp. 9.

¹⁷ D u r r e w e l l. *La Père* s. 63.

zrodził»” (Dz 13, 33). Misterium paschalne jest szczytem misterium Wciele-
nia. W *gloriosa passio*, błogosławionej męce, działa w pełni Ojciec, rodząc
Jezusa w pełni synowskiej. Syn przychodzący z daleka ludzkiej egzysten-
cji łączy się z Ojcem w komunii. W ten sposób stworzenie jest w pełni do-
kończony, staje się w pełni synowskie. Radość paschalna realizuje się pry-
marnie u Ojca, a dla wierzących staje się radosną nowiną¹⁸

Mając na uwadze kairolologiczny obraz Boga Ojca, sądzę, że prawda o Bo-
gu Stworzycielu winna być współcześnie mocno akcentowana. Wiara stworze-
nia (*Schöpfungsglaube*), uznanie swojego statusu przez człowieka, swego
miejsca, prowadzi do odpowiednich relacji z Bogiem. Bóg Stworzyciel był
szczególnie podkreślany w judaizmie. E. Munk, który przeanalizował modlit-
wy judaistyczne, zauważył, że „usunąć tę prawdę znaczyłoby znieść ju-
daizm”¹⁹ Cały judaizm jest oparty na stwierdzeniu: „Na początku stworzył
Bóg...” Uwielbienie Boga za stworzenie powraca nieustannie w *berakot*. Mó-
wiąc o stworzeniu, modlitwy judaistyczne często kładły nacisk na światło –
ono jest *principium vitae*, ożywia materię, przynosi dynamizm wszelkim si-
łom. „Każdego poranka – pisze autor – Bóg odnawia universum przez pierw-
szy promień słońca”²⁰ To rozumowanie musi być uzupełnione kontynuacją,
nową *creatio*, nową *genesis* – poczynając od chrztu, a na *transitus* kończąc.

Kairolologiczny obraz Boga mieści w sobie także Jego „biografię”, i to
niezwykle bogatą. Jest to historia stworzenia, dzieje zawieranych i odnawia-
nych przymierzy, historia objawienia. Taki wymiar patrzenia na Boga jest
coraz mocniej współcześnie podkreślany u teologów, biblistów, jak też pisa-
rzy – np. u Franco Ferruccio – i eseistów. Ferrucci opublikował utwór pod
znamiennym tytułem: „Stworzenie – życie Boga opowiedziane przez Niego
samego”²¹ Ten doskonały znawca Biblii, jak i kultury Zachodu rozpoczyna
życie „obrazu” Boga w przestrzeni świata, mgławicach gwiazd, świetle i cie-
mności, z kolei zstępuje na „ziemię”, by ukazać obraz Boga w opuszczonych,
znieważonych w swej godności, a także w prostocie i jasności oczu dziecka,
radości rodzicielki uśmiechającej się do nowo narodzonego. Bóg w ujęciu
Ferruccio, objęty sześcioma dniami biblijnego stworzenia, sprzecza się
z Mojżeszem, rozmawia serdecznie z Heraklitem, spekulującym teologom
wskazuje głodne dzieci, niewolniczo traktowanych ludzi. Nerozumiejącemu

¹⁸ Tamże s. 164.

¹⁹ E. M u n k. *Le monde des prières*. T. 1. Paris 1958 s. 113. Istnieje także tłumaczenie niemieckie i angielskie.

²⁰ Tamże s. 114.

²¹ *Die Schöpfung – Das Leben Gottes von Ihm selbst erzählt*. München 1988.

tych spraw biskupowi z Hippony powiedział: „Ja jestem tym wszystkim, Augustynie” Tomaszowi z Akwinu wyjaśnia, że nie jest *primus movens*, lecz dynamiczną siłą dającą i promującą życie. Pan dziejów rozmawia z Dantem, z Franciszkiem z Asyżu, z Freudem, chce rozmawiać z innymi ludźmi kultury i sztuki. Wyznaje, że „wpadł w ręce teologów” „Prawdziwa teologia – powiedział Einsteinowi – nie boi się ani życia, ani śmierci” Biografia Boga, wyjątkowo głęboko i nieustannie sympatyzująca z człowiekiem, w którego On nie zwątpił mimo wszystko²²

C. Liturgia bez Boga Ojca to trochę tak jak wychowanie człowieka bez ojca. To wprawdzie tylko porównanie, ale kryjące w sobie dużo prawdy. Zapoznanie działania Boga jako Ojca pociąga za sobą szereg konsekwencji, które w całości, niekiedy nieuświadomione, tworzą klimat celebracji. Liturgia staje się albo ideologią, albo zgromadzeniem celebracji ludzkich spraw, kiedy w sprawowaniu liturgii wspólnota „odbija” i świętuje samą siebie. Brak Boga Ojca, który z miłości, tj. w Duchu Świętym, rodzi Syna, czyni bardzo trudnym „poznanie” Jezusa Chrystusa jako umiłowanego Syna, a w konsekwencji doświadczenie usynowienia. Wejście natomiast w usynowienie jest istotą chrześcijaństwa. Jeżeli św. Jan stwierdza: „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8), to nie w znaczeniu filozofów mówiących o Bogu jako absolutnym bycie. Jest to język Biblii, język liturgii, deskryptywny, definicja narratywna. Bóg udokumentował swoją miłość posyłając swego Syna jako Zbawiciela (1 J 4, 14). Bóg liturgii jest Bogiem Ojcem naszego Pana Jezusa Chrystusa. Słowo „Bóg” stało się synonimem Ojca Jezusa Chrystusa. Bóg charakteryzuje się przez ojcostwo.

Zapoznanie wejścia w synostwo Boże, synostwo w Synu jest groźne, czyni bowiem z liturgii swoistą ideologię, spiritualizuje chrześcijaństwo. Kto nie odnajdzie się w Chrystusowym „Ojciec Mnie kocha” (J 10, 17; por. 3, 35; 15, 9; 17, 24-26), ten szuka braterskości, ekspresji uczuciowości w propagowaniu obrazu Boga – Ojciec-matka. Zjawisko traktowania liturgii jako „One Man Show” ze strony celebransa, a ze strony uczestników absolutyzowanie kryterium: liturgia musi być przyjemna, nie jest nam obce. Trzeba być wrażliwym na ideologizowanie liturgii. Współczesność odrzuca ideologie. Nie potrzeba przypominać, że usynowienie nie jest ze strony Boga Ojca aktem prawnym, aktem adopcji. Co prawda św. Paweł używa określenia *hyiothesia*, które w codziennym języku oznacza adopcję, ale rozumie je w sensie etymo-

²² Tamże *passim*.

logicznym. Wierny jest rzeczywiście ustanowionym synem (Rz 8, 15; Ga 4, 6). Kiedy Bóg czyni człowieka synem, nie działa jurydycznie, lecz bosko, tzn. stwarza. Cała liturgia jest celebracją nowego stworzenia.

Liturgia zagrożona jest też pewnym prowincjonalizmem i manipulowaniem! Odgradza się od uniwersalizmu, czy może lepiej – katolickości, od powszechności zbawienia. Tymczasem obecność Ojca ustawicznie przypomina, że Jego miłość jest koekstenzywna z całym światem. Chociaż liturgia jest sprawowaniem *opus Dei*, to przecież zawsze w konkretnym *topos i genius loci*. *Genius loci* jest i bogaty, i zaskakujący.

Doświadczenie Boga jako Ojca w liturgii oznacza początek ruchu w kierunku Boga, który jest szczęściem człowieka i Absolutną Nadzieją.

Niech wolno będzie zakończyć odwołaniem się do stwierdzenia Zbigniewa Herberta, pozostawionym w wierszu *Dziesięć ścieżek cnoty*: „Należy miłować Boga, bo to oczyszcza serce”

THE MYSTERY OF GOD THE FATHER IN LITURGY

S u m m a r y

The article undertakes the issue of presenting the image of God the Father in liturgy. First it does so from the synthetic point of view by showing God the Father as the Primeval Source of liturgy from which the inconceivable river of God's life flows. God the Father is not only the Donor of all, but at the same time the one who awaits a "return" of this river of life enriched by man's cooperation. In the second part of the article the author makes the image of God the Father more precise by quoting the definitions from the Eucharistic Prayers. Liturgy is directed towards God the Father who is most gracious and full of charity and constantly acts in Christ. Emphasizing the concern of liturgy that the congregation should create a proper image of God, and concentrating the *imago Dei* on God's parental role that becomes the key to understanding the Salvation and Adoption, should be considered valuable. The remarks concerning improper attitudes in liturgy without the proper image of God the Father that are made in the final part of the article are worth reflecting upon.

Translated by Tadeusz Karłowicz